

Oblubienica należy do jednego z najstarszych rodów książęcych Austrii i jest córką czwartego księcia Trauttmansdorf i margraby Pallavicini. Zaślubiny te mają także niemałe znaczenie polityczne ze względu na nieuregulowane dotąd na-

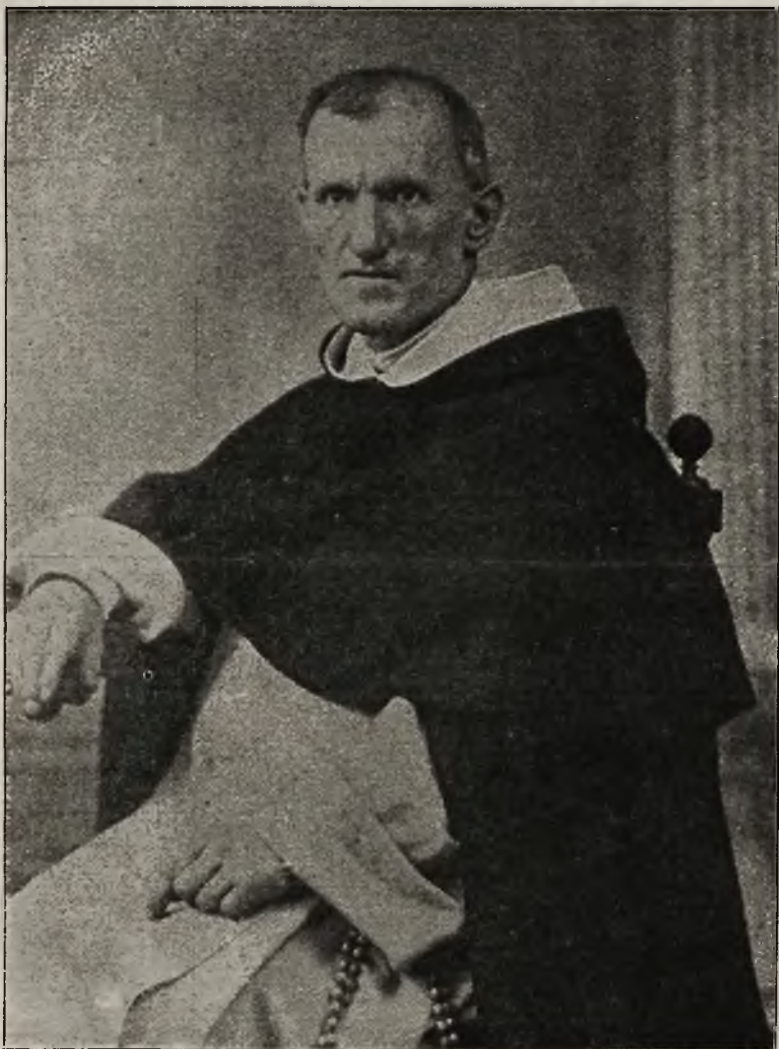


Książęce zaręczyny: Hrabianka Anna von und zu Trauttmansdorf.

stepstwo tronu w dziedzicznym księstwie gotajskim i książę Ludwik może też wkrótce zasiąść na tronie swych przodków.

Nowy nuncyusz w Monachium.

Nowe prądy, jakie zapanowały na dworze watykańskim wraz z wstąpieniem na tron Piusa X., trwają w dalszym ciągu, pomimo chwilowych zbaczania do dawnej polityki Leona XIII. Jednym z objawów tego jest obecne mianowanie Niemca na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Monachium. Dotychczas posłami papieskimi na dworach panujących byli przeważnie prałaci narodowości włoskiej; było to i zwyczajem i niejako regułą polityki kurii rzymskiej. Obecnie papież uczynił wyjątek, przeznaczając na tę godność O. Andrzeja Frühwirtha. Stało się to na gorące prośby katolików niemieckich, którzy nuncyuszem chcieli mieć dyplomata, znającego język niemiecki i stosunki w Niemczech.



Nowy nuncyusz w Monachium: Karmelita O. Andrzej Frühwirth, nuncyusz w Monachium.

Ojciec Frühwirth, liczący obecnie 62 lat życia, należy do zakonu Karmelitów, którego przez lat dwanaście był generałem. Z powodu jednak tej nominacji wystąpi on z zakonu i zostanie arcybiskupem *in partibus infidelium*.

Czy pod wpływem nowego nuncjusza zmienią się warunki polityczne katolików w Rzeszy niemieckiej, niebawem przekonamy się o tem sami w Poznańskim i na Śląsku, dotąd bowiem rozciąga się urządowanie monsignora monachijskiego.

Trzęsienie ziemi w południowych Włoszech.

(Do ilustracji na stronie 10).

Straszna klęska żywiołowa nawiedziła przed kilkunastu dniami południowe Włochy, klęska niestety w tych okolicach dość częsta, a za każdym razem obracająca w perzynę setki domów i grzebiąca pod ich gruzami mnóstwo ofiar. Po ostatnim strasznym trzęsieniu ziemi, które w jesieni 1905 r. nawiedziło całą ku południowi wysuniętą część Włoch, mieszkańcy owych okolic nie zdołali jeszcze odbudować zrujnowanych domów, a oto zwała się na nich nowa katastrofa, nowe pociągając za sobą klęski, nowe ofiary.

Już od dłuższego czasu przepowiadały aparaty seismograficzne w rozmaitych stronach Europy przygotowywając się w łonie ziemi katastrofę. Przepowiednie te ziściły się, a klęska, która nastąpiła jako ich echo, okazała się jedną z najstraszniejszych. Objęła bowiem powierzchnię kilkuset kilometrów, poczynając od Messyny na Sycylii, przez prowincję kalabryjską, kantzarską, Coscenę, aż do Basiliki i Apulii. Epicentrum żywiołowego kataklizmu stanowiło Monteleone.

Rozmiary katastrofy i jej skutki trudno na razie określić. W każdym razie są one straszne. Gwałtowne wstrząśnienia, jakie ludność, zamieszkująca owe strony, odczuła, zamieniły w gruzy szereg domów, a równocześnie wywołały szaloną panikę. Mieszkańcy porzucili zajmowane mieszkania i schronili się w góry, gdzie czuli się bezpieczniejszymi. Mimo to zginęły setki ludzi, których trzęsienie ziemi zaskoczyło zbyt szybko, by mogli pomyśleć o ratunku.

Wiadomości, jakie z południowych Włoch nadchodzą, brzmią wprost przerażająco i mrozą krew w żyłach swą grozą. I tak miejscowość Brancalene jest w połowie zniszczona, miasteczko Ferruzano legło także w gruzach, a pod niemi przeszło 300 trupów i kilkuset rannych. Tak samo brzmią relacje z miejscowości nadmorskich, z Ardore, Bianco, Bruzzano, Palmi itp. W Gerace runęła monumentalna wieża, a starożytna katedra jest silnie zagrożona.

Na skutek alarmujących wiadomości o okropnej klęsce, podjął rząd włoski natychmiast pospieszną akcję ratunkową, którą jednak w pierwszych dniach utrudniał ulewny deszcz, niszcząc do reszty dobytek nieszczęsnej ludności. Skutkiem tego też wielu ciężiej rannych zginęło, nie doczekawszy się wydobywania z pod gruzów.

Jubileusz dziennikarskiej pracy.

Polski świat dziennikarski święcił przed kilku dniami jubileusz 45-letniej pracy w zawodzie dziennikarskim jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli, Platona Kosteckiego.

W listopadzie 1862 r. wstąpił w skład redakcji „Gazety Narodowej“ we Lwowie i przez cały ten, prawie półwiekowy okres, służył jej dzielnie i pracowicie swym piórem i swymi niepospolitymi zdolnościami.



Książęce zaręczyny: Książę Ludwik Sasko-Kobursko-Gotajski.

Platon Kostecki jest dziś najstarszym dziennikarzem polskim, a szlachetna jego postać, o pięknych, wyrazistych rysach twarzy, okolona siwym, białym włosom, budzi już na pierwszy rzut oka szacunek. Potęguje on się przy bliższym poznaniu tego niezwyklego męża, jego szerokiej, wszechstronnej wiedzy, jego niezwyklej uczciwości i szlachetności zasad, wielkiego patriotyzmu. Bo chociaż Platon Kostecki jest z pochodzenia Rusinem, to przecież całym swym życiem, całą swą działalnością dziennikarską i literacką stwierdził przynależność do narodu polskiego. Za tę wierną a tak długą służbę w myśl tego ideału, otacza dziś sędziwego patriarchy dziennikarstwa polskiego całe społeczeństwo wielką czcią i miłością, a w dzień jubileuszu dało wyraz tym uczuciom, do których i my całym sercem się przyłączamy.



Fot. K. Seebald, Wiedeń. Wejście w świat: Miss Ethel, córka prezydenta Roosevelta, ze swą matką.